

127

Nr. akt

Kps. 2461/47

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 22 sierpnia 1947 r. w Warnowie
Sędzia Sędzcy i rejonu Sądu Okręgowego w W-wie z siedzibą
w W-wie Sąd Grodzki w Oddział
w osobie Sędziego A. Y. Janowski
z udziałem Protokółanta
w obecności stron

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka - bez przysięgi -

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art. 107 k.p.k. - oraz o znaczeniu przysięgi, Sędzia odebrał od niego przysięgę na zasadzie art. 111 k.p.k. po czym -) świadek zeznał, co następuje:

Imię i nazwisko Łucja Władysława
Wiek 42 lata
Imiona rodziców Kazimierz i Zofia
Miejsce zamieszkania Warnowa, Pańska 23 m 5
Zajęcie inżynier
Wyznanie rym. katol.
Karalność nie Korony
Stosunek do stron obcy

W dniu 19 września 1940 r. zostałam zabrana z mian.
kanią na Zoliborz i po 4 dniach
zostałam więziona w Ośrodku. Był to jeniec
miasto znany obóz. Komendantem był
Hess, a Hans Ammer w moim funkcyj-
nawie był jego zastępcą, gdyż przy-
masz raporty padłszy w łapki Hessa.
Katastrat Fritsch w moim funkcyjnawie stał
w hierarchii wyżej od Hessa. My zwykli więźniowie
stosunkowo mało stykaliśmy się z naszebnyim

1) Zbędne wyrazy druku należy przekreślić.

2) W tym miejscu wpisać należy odpowiedź, jakiej udzielił świadek, po uprzedzeniu go o prawie odmówienia zeznań (art. 104 k.p.k.).

w zachowaniu, raczej nos dotychczasowy, instrukcje
 wydane niżej funkcjonariuszom. Amciet
 przeprowadził inspekcję naszych robót, polecił
 Amcietom postępować nos w robocie i w ogóle
 być dokuczliwy. Chodził równie z psem Wil-
 kiem i z pejerem w rękę. Rozkazy wydawał nam
 w brutalnej formie, szczerł nos psem i ra-
 było co, lub bez powodu bił pejerem.
 Jego specjalnością było kopanie więźniów
 w brzech. Lina, nare Komando odgarnięto
 śnieg na niewystrzyżeni ulicach obozu. Rosn
 pewnego pracownika między blokiem 10
 i 13 (poźniejszym blokiem 11) k. zw. Korzymy gołie
 odbywały się egzekucje. Słynnie mówias
 strony a po chwili z bloku wyszedł Amciet
 z psem. Stał się wyżej na bezność
 z wyjątkiem jednego, który moją rękę
 my nie stracił nadziei Amcietera. Ten
 krzyknął na więźnia, konot mu stał się
 na bezność i zaczął bić go potwornie.
 Jednocześnie pies zaczął się na więźnia
 i gryzał mu rękę. Wiźni odwrócił
 bronił się i roztarł przed psem, ale
 Amciet bił go coraz coraz gorzej
 stał się bez ręki, goły więzień upadł, kopot
 go leżącego. Goły Amciet odwrócił więźnia
 musiał wziąć się z pomocą do pracy
 mimo tego że rękę jego były rozerwane.
 Narwiska więźnia nie pamiętam. Lina
 razem pracownik przy kopaniu śniegu.
 na terenie Industriehof. W pewnym momencie
 skierowano nas na inną drogę niż stale
 Włyszak

(129)

+

chcieliśmy. Widzieliśmy że przybyły na teren
 wiedeńskie obozowe, między innymi był Ammeier
 Stynelisyng zdołka straty, a następnie
 2 milionów wynosito trupą jakies po
 cynilnemu ubranego więzienny. Nie sty-
 saniem aby Ammeier osobiscie kogo
 usmiercił ale zwykłe asystowat przy
 egzekucjach. Jakos w listopadzie niekt
 z obow jeden z milionów, zdoje sie uwolony
 pnestpca, ogloszono wówczas ze jesli milion
 sie nie odwojowie, to rozstrzelaja ile osob
 z qminy zkgol milionie pochwodit. Po pam
 duiach moliwatem jak zajecloty 2 cy 3 sa-
 mochody z ludzmi (mizoly nimi dzieci
 i kobiety), ktore wozieriano do Industriek
 Nas weszono na plac i trzymano na apelu
 od 5 rano do 11 w nocy. Stynelisyng straty
 i następnie milionowie wynosili trupy do
 krematorium. Po tym apelu melogo-
 obimnyj na zimnie i iniegu okolo
 300 osob zmarlo, usciiono odrazu na
 placu a rente usciiono nocą w baraku.
 Ammeier muriat i tam asystowaci,
 golym nie bylo go widoczno na placu,
 a zowne obywat na apelach wraz
 z Hessem. Tymczasem golym miate
 miejsce niecienka ^{mizunia} z jednego bloku, to

Anceier rorem z Hessen ^{wybraali} ~~wybrali~~ ¹³⁰ ~~woli~~ ~~was~~
 mitte ^{khöny} wizzion w. admetie mieli byé
 robami, co sie z nimi stato nie wia-
 dano, prondopodobnie byli rostrubami.
 Innyje jence rorem nichiatem jak Anceier
 rorem z Hessen zuseali sie nad jakims zydem.
 Partanili go nad wykopenym dotem i
 kopali. Goly zjol pumceat sie i wlotynot
 do dotu, karali mu sie wydostanai z dotu
 i robawe sie powbarata. Goly zyd lewat
 jui supetnie bersily to Anceier lub
 Hess, bo nie panistam khöny myranili sie:
 "patraie palacy jak wygladaja ci co popeluzli
 was do wojny z nami". Prostriz je goly
 pierny wizzieci uciet do tego dnia rozg-
 olow nielogodimny apel, a goly miata
 miejse egzekucja odwetowa, to tylko
 seisquisto was wresniej z roboty i apel
 tnat tylko pose godwn. Pora nasreluzni
 w tachami oborowym dawałi was sie
 ne suchi nissi funkcionariuse i ssmami
 khönych naznistk nie panistam. Jedno
 naznistko panistam tylko Reportführere
 Palicera. Panistam notamiast rysy nie-
 khönych z nich i prondopodobnie
 z fotografii udgotbyu ich pozisic
 Prypaminam sobie jence ze Anceier
 Wyszukufu

3

137

109

często przeprowadzał osobiscie rewizje u powracajacych z pracy poza szereg więźniów, czy nie przywiozł z sobą ewaluacyjnego golenia, i jeśli przy którymś co znalazł — osobiscie z nim się rozprawił, nie robiąc od tego że zapisywał jego numer i wziął taki później był korany chłosta. Raz Ammer zapytał więźniów gdy podnoszą pracę wzięli do opuszczonego dworku, gdzie się gnieśli i gotowali chustki po praniu. Właściciele chustek napisali w następstwie czego otrzymali również kartę chłosty. Ammer uchodził w chozie na górnego niemiess. W tej sprawie mogliby również zeznawać: 1) Tadeusz Konarski, zam. w W-wie przy ul. Krasińskiego 24, 2) Jan Majorowski, zam. w W-wie na Prochach, adresem bliższego nie znam. 3) Kobiński właściciel sklepu na Żoliborzu. 4) Adm. Tadeusz Bednarkiewicz, zam. Al. Jerozolimskie 49 m. 8. 5) inż. arch. Jakimonia, zam. w W-wie, dawn. przy ul. Lengiewicza. To wszystko — Odęgiński

p.o. Józefa Śledzi

